

Sygn. akt IXKa 363/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 października 2014r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - IX Wydział Karny - Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący - **SSO Jarosław Sobierajski**

Sędziowie - **SSO Lech Gutkowski**

- **SSO Andrzej Walenta (spr)**

Protokolant - **st. sek. sąd. Magdalena Maćkiewicz**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu **Grażyny Roszkowskiej**

po rozpoznaniu w dniu 02 października 2014r.,

sprawy **D.M.**oskarżonego o przestępstwo z art. 280§1 kk, art. 275§1 kk, art. 278§5 kk w zw. z art. 11§2 kk oraz sprawy **K. K.** oskarżonego o przestępstwo z art. 280§1 kk, art. 275§1 kk, art. 278§5 kk w zw. z art. 11§2 kk, w zw. z art. 64§1 kk,

na skutek apelacji wniesionych przez **obrońców oskarżonych D.M.i K. K.** od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 23 kwietnia 2014r., sygn. akt IIK 1242/13

I. **utrzymuje w mocy** zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. **zasądza** od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. S. G. kwotę 516,60 zł. (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej K. K. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. **zasądza** od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. L. L. kwotę 516,60 zł. (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej D.M.z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. **zwalnia** K. K. i D.M.od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za II instancję, zaś wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 363/14

UZASADNIENIE

D.M., K. K. i J. S. zostali oskarżeni o to, że:

w dniu 14 sierpnia 2013 r. w T. przy ul. (...), na terenie skweru leśnego tzw. (...) wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami, co do których wyłączono materiały do odrębnego postępowania, dokonał rozboju na osobie T. W.i G. G. w ten sposób, że po uprzednim użyciu przemocy wobec T. W.poprzez przewrócenie go na ziemię a następnie kopanie po całym ciele dokonał zaboru telefonu komórkowego marki S. wraz z kartą (...)angielskiej sieci (...) o nr (...) wartości 10 zł, zegarka na pasku koloru czarnego marki S. wartości 800 zł, okularów zdrowotnych wartości 500 zł, portfela skóropodobnego koloru brązowego wartości 200 zł wraz z zawartością prawa jazdy kat. A,B,C, dowodu osobistego, dwóch kart bankomatowych banku (...), pieniędzy w kwocie 300 zł, kluczy do mieszkania w ilości 2 sztuki, kluczyka do pojazdu marki N. (...), powodując w ten sposób straty o łącznej wartości 1.810 zł na szkodę T. W., ponadto

po uprzednim użyciu przemocy wobec G. G. poprzez uderzenie w twarz i przewrócenie go na ziemię a następnie kopanie po całym ciele, po przeszukaniu jego odzieży dokonał zaboru telefonu komórkowego marki S. wraz z karą (...)sieci O. o numerze abonenckim (...) wartości 200 zł, prawa jazdy kat. B, dowodu osobistego oraz pieniędzy w kwocie 300 zł, powodując w ten sposób straty o łącznej wartości 500 zł na szkodę G. G., przy czym czynu tego K. K. dopuścił się po odbyciu w okresie od 1 marca 2010 roku do 28 lutego 2011 roku kary 1 roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w T.z dnia 31 stycznia 2008 roku sygn. akt (...)za czyn z art. 279 § 1 kk, natomiast J. S. czynu dopuścił się po odbyciu w okresie od 24 października 2010 roku do 23 czerwca 2011 roku kary 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w T.sygn. akt (...) za czyn z art. 278 kk,

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk, art. 275 § 1 kk i art. 278 § 5 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, w zw. z art. 64 § 1 kk wobec K. K. i J. S.

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2014 r. (sygn. akt II K 1242/13):

I. uznał oskarżonych D. M., K. K. i J. S. za winnych popełnienia czynu zarzucanego w akcie oskarżenia, tj. występku z art. 280 § 1 kk, art. 275 § 1 kk i art. 278 § 5 kk w zw. z art. 11 § 2 kk oraz w zw. z art. 64 § 1 kk wobec J. S. i K. K. i za to, po zastosowaniu art. 11 § 3 kk, na podstawie art. 280 § 1 kk wymierza oskarżonemu D.M.karę 2 lat pozbawienia wolności a oskarżonym J. S. i K. K. karę po 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

II. zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Toruniu – na rzecz :

1) adw. S. G. kwotę 672 złote powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. K. z urzędu,

2) adw. L. L. kwotę 972 złote powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu D.M.z urzędu,

3) adw. K. S. kwotę 672 złote powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu J. S. z urzędu,

III. zwolnił każdego z oskarżonych od obowiązku uiszczenia opłaty a wydatkami poniesionymi od chwili wszczęcia postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelacje wnieśli obrońcy oskarżonych D.M.i K. K..**

Obrońca oskarżonego D. M.zaskarżając wyrok w całości dotyczącej tego oskarżonego podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść wyroku tj. art. 7 kpk poprzez danie wiary zeznaniom pokrzywdzonego G. G. i świadka P. P.w zakresie w jakim podali, że oskarżony D. M.brał udział w popełnieniu rozboju opisanego w zarzucie a/o, podczas gdy oparta na prawidłowym rozumowaniu, wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego ocena tych zeznań prowadzi do wniosku, że zeznania te są niewiarygodne albowiem w/w osoby w chwili zdarzenia były w stanie silnego upojenia alkoholowego a P. P.ma problemy z zapamiętywaniem i rozpoznawaniem, co wyklucza możliwość prawidłowego i logicznego postrzegania i zapamiętywania, a brak jest innych przekonujących dowodów na udział oskarżonego D.M.w zajściu.

W związku z powyższym zarzutem obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego D.M.od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego K. K. zaskarżając wyrok w całości dotyczącej tego oskarżonego podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez przyjęcie w oparciu o zeznania G. G. i P. P., że oskarżony brał udział w rozboju, podczas gdy w/w świadkowie byli w stanie upojenia alkoholowego i ujawnione na rozprawie cechy osobowości świadka P. P.w zakresie niemożliwości zapamiętywania zdarzeń będących przedmiotem postępowania, wykluczają możliwość prawidłowego postrzegania przez świadków zdarzenia jakie się rozegrało w (...)i tym samym ich zeznania nie mogą stanowić dowodu winy oskarżonego.

W związku z powyższymi zarzutami obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych D.M.i K. K. okazały się oczywiście bezzasadne.

Z uwagi na zbieżność zarzutów apelacji obu obrońców kwestionujących ocenę dowodów, która legła u podstaw skazania oskarżonych za czyn popełniony wspólnie i w porozumieniu, sąd odwoławczy dokonał ich łącznego rozważenia.

Zasadniczą część obu apelacji stanowi polemika obrońców ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, który przyjął, że oskarżeni zachowali się w zarzucony im sposób dopuszczając się rozboju na szkodę T. W.i G. G.. Zdaniem obrońców dowody zebrane w sprawie - w tym zeznania pokrzywdzonych i świadka P.P.- nie stanowią dostatecznej podstawy do przypisania oskarżonym zarzucanego im czynu i w związku z tym stanowisko Sądu Rejonowego należy skorygować na korzyść oskarżonych poprzez ich uniewinnienie.

Z poglądem obrońców oskarżonych nie sposób się jednak zgodzić bowiem rozstrzygnięcie sądu I instancji jest wynikiem poprawnej, dostatecznie wnikliwej i logicznej oceny dowodów oraz dokładnej analizy wynikających z nich faktów. Odwołując się bowiem do reguł określonych w art. 7 kpk sąd meriti przekonująco wyjaśnił, dlaczego to dowody niekorzystne z punktu widzenia interesów oskarżonych uznał za wiarygodne, wskazując jednocześnie powody nie uwzględniania twierdzeń oskarżonych kategorycznie przeczących swojemu sprawstwu. Treść apelacji wskazuje wprost na brak zgody ze strony skarżących na przedstawioną w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego ocenę wiarygodności zeznań pokrzywdzonych i wyjaśnień oskarżonych, lecz prawidłowość dokonanej analizy dowodowej nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego. Przedstawiona w apelacji argumentacja sprowadzająca się w gruncie rzeczy do przedstawienia poglądów skarżących w kwestii tego w jaki sposób należało ocenić zebrane dowody i dlaczego należało uwzględnić wyjaśnienia oskarżonych a odrzucić zeznania pokrzywdzonych, nie podważa słuszności stanowiska sądu orzekającego.

Wbrew temu co twierdzą obrońca trzeba przyznać, że postępowanie dowodowe dostarczyło dowodów winy oskarżonych a w analizie sądu I instancji zaprezentowanej w pisemnych motywach wyroku nie sposób doszukać się błędów czy zaniechań wypunktowanych w apelacjach, zaś dowody i okoliczności na które powołał się sąd I instancji wyrokując w sprawie obaliły wersje oskarżonych nie przynajających się do winy, dlatego niezasadnie obrońcy upatrywali przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów w odrzuceniu ich wyjaśnień.

Faktem jest, że oskarżeni konsekwentnie nie przyznawali się do winy, jednakże rozsądna oraz uwzględniająca zasady logiki i doświadczenia życiowego analiza pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie ewidentnie świadczy o tym, że oskarżeni wspólnie dokonali rozboju w sposób i w okolicznościach opisanych w zarzucie. Bezwzględnie dla wersji oskarżonych są zeznania pokrzywdzonych T. W.i G. G., i choć skarżący przekonują, że w/w zeznania nie zasługują na wiarę z uwagi na stan ich nietrzeźwości w chwili zajścia i wynikającą z tego znacznie zachwianą zdolność do odtworzenia przebiegu zdarzenia, to jednak nie jest to dostateczny argument przemawiający za odrzuceniem zeznań pokrzywdzonych. Bezsporne wprawdzie jest, że pokrzywdzeni byli w czasie zdarzenia mocno nietrzeźwi; mimo to z okoliczności sprawy wynika, że zachowali jednak zdolności percepcyjne i nie utracili ani świadomości ani zdolności zapamiętywania, o czym najdobitniej świadczy fakt, że bezpośrednio po zdarzeniu byli w stanie w sposób przystępny i rozumiały skomunikować się z patrolem policji przybyłym na ich wezwanie. Zaprezentowany opis zajścia był logiczny i nie zawierał sprzeczności. W trakcie czynności rozpytania pokrzywdzeni przedstawili dość rzeczowo przebieg zdarzenia i okoliczności pobicia, i choć uczynili to w sposób bardzo ogólny, to jednak ich ówczesna relacja oraz składane w chwilę po zdarzeniu oświadczenia (jak chociażby dotyczące miejsc w których byli przed napaścią czy konkretnych informacji o utraconych przedmiotach) nie pozwala na stwierdzenie, że stan nietrzeźwości pokrzywdzonych wyłączył ich świadomość i procesy myślowe. Co ważne, pokrzywdzony T. W.był

w stanie policjantowi na miejscu zdarzenia podać numer rejestracyjny samochodu od którego skradziono mu kluczyki zaś pokrzywdzony G. G. numer telefonu komórkowego, który utracił, co niewątpliwie wymagało od nich przynajmniej minimalnej „jasności umysłu”. Nie ma więc podstaw by twierdzić, że stopień zaburzenia zdolności postrzegania i zapamiętywania pokrzywdzeni mieli zaburzone był na takim poziomie, że zakłócenia te uniemożliwiały im zaprezentowanie logicznego przebiegu zdarzenia zgodnie z prawdą. Ponadto należy zwrócić uwagę, że policjant dokonujący czynności rozpytania z udziałem pokrzywdzonych zdecydował się na przeprowadzenie przy uczestnictwie T.W. penetracji terenu celem poszukiwania sprawców rozboju Ta okoliczność pośrednio pośrednio oznacza, że mimo ewidentnego stanu nietrzeźwości pokrzywdzony sprawiał wrażenie, że był zdolny do aktywnego wzięcia udziału w poszukiwaniu napastników i ich ewentualnego rozpoznania; gdyby tak nie było to z pewnością policjant zaniechałby przeprowadzenia penetracji terenu gdyż byłoby to bezcelowe.

Dla oceny wiarygodności pokrzywdzonych w kontekście ich stanu nietrzeźwości w chwili zdarzenia niezwykle wymowne są również dalsze relacje G. G. (składane już na kolejnych etapach postępowania), które generalnie odpowiadały pierwotnej relacji złożonej na miejscu zdarzenia, a utrwalonej w notatce urzędowej. Pokrzywdzony T. W. nie został przesłuchany na rozprawie z uwagi na brak możliwości doręczenia mu wezwania (najprawdopodobniej wyjechał z kraju), stąd za dowód w sprawie posłużyły jego pierwsze zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym. Jeśli chodzi o zeznania G. G., to wprawdzie kolejne jego zeznania były bardziej obszernie, konkretne i obfitowały w detale, jednakże żadna ich część nie podważa prawdziwości jego oświadczeń złożonych wobec policjanta bezpośrednio po zdarzeniu. Poza tym nie bez znaczenia jest okoliczność, że już od samego początku G. G. podawał nie tylko okoliczności pobicia w (...), ale relacjonował też sytuacje i zdarzenia poprzedzające to zajście, w tym m.in. pobyt w barze (...) spotkanie z oskarżonymi czy drogę przez (...) do (...). Ta część jego relacji pokrywa się z relacjami P. oraz odpowiada zapisowi z monitoringu miejskiego, co również wzmacnia wiarygodność jego wersji, którą na tle zebranych dowodów należy ocenić jako jasną i logiczną.

Szereg powyższych okoliczności obala sugestie skarżących, którzy twierdzili, że stan nietrzeźwości pokrzywdzonych wpłynął negatywnie na treść ich zeznań i nie pozwalał na uwzględnienie żadnych ich zapewnień odnośnie sytuacji w (...) oraz zachowania oskarżonych.

Zeznania G. G. składane do niniejszej sprawy są rzeczowe, stanowcze i konsekwentne. W obliczu przeprowadzonych dowodów i ujawnionych okoliczności, nie sposób im nie dać wiary gdyż układają się logiczną całość. Co ważne, w toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności, które nakazywałyby oceniać jego twierdzenia przez pryzmat obawy o składanie przez niego fałszywych zeznań. Pokrzywdzony nie miał motywu by składać niekorzystne dla oskarżonych zeznania. Na żadne tego rodzaju elementy nie powołują się zresztą skarżący. W zeznaniach G. G. nie ujawniły się elementy świadczące o intencjonalnym nadmiernym obciążaniu któregośkolwiek z oskarżonych. Zeznania te były stonowane i zdecydowanie bardziej wyważone niż napastliwe. Nie ma podstaw by twierdzić, że na postawę pokrzywdzonego prezentowaną w sprawie wpływ miało jego negatywne nastawienie do oskarżonych bądź by treść jego zeznań wynikała z celowego manipulowania faktami czy też była wynikiem uzgodnień z pokrzywdzonym T.W. czy z osobami trzecimi.

Co ważne, G. G. rozpoznał jako sprawców rozboju oskarżonych D. M. i J. S. a nadto rozpoznał P. P. jako uczestnika spotkania w wieczór zajścia. Choć nie rozpoznał na rozprawie oskarżonego K. K. to nie oznacza, że relacje pokrzywdzonego są obarczone błędem i poddają w wątpliwość udział tego oskarżonego w rozboju. Sąd Rejonowy logicznie wyjaśnił, że brak rozpoznania wynikał najprawdopodobniej z braku dostatecznej styczności pokrzywdzonego z tym oskarżonym w czasie zajścia jak i z braku elementów charakterystycznych wyglądu oskarżonego, w przeciwieństwie np. do oskarżonego J. S., u którego uwagę zwracała tzw. zajęcza warga. Zresztą argument o braku dowodów odnośnie udziału K. K. odpada z uwagi na stanowcze zeznania P. P., który rozpoznał tego oskarżonego jako uczestnika rozboju. Relacje P. P. (który był świadkiem rozboju a wcześniej uczestnikiem spotkania w barze ...) odpowiadają zeznaniom G. G., i choć P. P. na rozprawie nie był w stanie przedstawić przebiegu zajścia z taką dokładnością jak to uczynił w postępowaniu przygotowawczym, to jednak po odczytaniu mu tychże zeznań podtrzymał je w całości.

Wracając do zeznań G. G. to należy zwrócić jeszcze uwagę, że ewentualne sugestie o tendencyjnym zeznawaniu pokrzywdzonego odpadają także i z tego powodu, że nie obciąża on w żadnym stopniu oskarżonego K. K.. Nie rozpoznając go nie wypowiadał się co do jego zachowania. Taka postawa ewidentnie świadczy, że pokrzywdzony starał się być w sprawie szczerzy i był daleki od zeznawania odnośnie okoliczności o których nie wiedział bądź odnośnie sytuacji i osób których nie pamiętał. Nawet mimo, że ostatecznie K. K. zasiadał na ławie oskarżonych (co mogłoby pokrzywdzonemu zasugerować, że ma coś wspólnego z rozbojem) do końca był konsekwentny i nie obciążał go.

W kontekście zeznań G. G. obrońcy akcentują tę część jego wypowiedzi, w której przyznał, że nie wie kto go bił, jednakże takie oświadczenie pokrzywdzonego wcale nie osłabia wymowy jego twierdzeń ani nie podważa jego prawdomówności. Pokrzywdzony nie miał wątpliwości kto był sprawcą rozboju; rozpoznał oskarżonych M. i S. i podał logiczne i konkretne okoliczności zdarzenia pokrywające się z zeznaniami P.P., który z kolei uzupełnił relację pokrzywdzonego o tyle, że sprecyzował, iż jednym z napastników był także K. K.. Niewiedza G. G., na którą zwracają uwagę obrońcy dotyczyła wyłącznie tego który ze sprawców zadał mu uderzenia, co jest zrozumiałe zważywszy na dynamikę zdarzenia, zaskakujący rozwój sytuacji i mnogość osób uczestniczących w zajściu.

O ile zeznania G. G. są dokładne i rzeczowe, to należy uczciwie przyznać, że takich przymiotów nie mają zeznania drugiego pokrzywdzonego T. W.. T. W. został w toku postępowania przesłuchany tylko jeden raz i na rozprawie odczytano te jego zeznania w trybie art. 391§ 1 kpk. Pokrzywdzony ewidentnie niewiele pamiętał ze zdarzenia i nie był w stanie w postępowaniu opisać spotkania z oskarżonymi i okoliczności rozboju, jednakże nawet te niepełne relacje ale jednak analizowane wspólnie ze stanowczymi i rzeczowymi zeznaniami G. G. (wspieranymi przez zeznania P. P. i wzmocniony przez zapis z monitoringu miejskiego) nie pozwalają wątpić ani w szczerłość pokrzywdzonego G. G. ani w rzetelność jego zapewnien odnośnie przebiegu zdarzenia oraz tożsamości napastników. Na marginesie należy podnieść, że mimo, że wartość dowodowa zeznań T.W. jest niewielka to jednak należy wskazać, że pokrzywdzony zeznając w sprawie otwarcie przyznał, że pewnych okoliczności i sytuacji nie pamięta, w związku z czym jego postawę w sprawie należy ocenić jako szczerą. Nie wypełniał luk w pamięci i niedostatków wiedzy domysłami czy przypuszczeniami ani nie sugerował się wiedzą innych osób, w tym wiedzą G. G., co pośrednio oznacza, że także pokrzywdzony G. G. nie podejmował działań by przygotować wspólną wersję zdarzenia obciążającą oskarżonych.

Wprawdzie odnośnie świadka P. P. na rozprawie pojawił się wątek jego problemów z pamięcią i zdolnością z poprawnym odtwarzaniem faktów z przeszłości, to jednak ów okoliczność nie powoduje by ocena zeznań świadka była dowolna bądź by przedmiotowa okoliczność zaważyła na wiarygodności świadka. Choć zeznania P. P. z rozprawy są bardzo ogólne, niepewne i świadek wprost podał, że nie pamięta okoliczności zdarzenia jak i nie rozpoznał obecnych na rozprawie oskarżonych, to jednak skarżący pomijają, że po odczytaniu mu jego pierwotnych zeznań - w których stosunkowo rzeczowo i logicznie przedstawił przebieg zdarzenia - podtrzymał je w całości z argumentacją, że jak składał te zeznania to „lepiej pamiętał”. Te jego tłumaczenia zasługują na wiarę i choć na rozprawie nie potrafił równie dokładnie opisać zajścia, to ów fakt nie dyskwalifikuje jego wcześniejszych stanowczych oświadczeń, z których zresztą nigdy się nie wycofał. Należy obrońcom wyjaśnić, że świadek ma faktycznie trudności w zapamiętywaniu lecz procesy te nie są całkowicie wyłączone a więc nie można zakładać, że świadek nie jest w ogóle zdolny do zapamiętania faktów; poza tym analiza zeznań świadka nie ujawniła by jego cechy osobowości, do których się przyznał na rozprawie miały wpływ na odtworzenia przebiegu zdarzenia z 14 sierpnia 2013 r. Także okoliczność, że zeznania P. P. z postępowania przygotowawczego generalnie odpowiadają wersji prezentowanej przez pokrzywdzonego G. G. sprzeciwiają się przyjęciu by poprzednie jego zeznania były zmyślane, nieprawdziwe i były wynikiem niesprawności technik zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Gdyby prezentował wówczas – jak sugerują skarżący – zdeformowany przebieg zdarzenia (z uwagi na stan nietrzeźwości w czasie zajścia i zachwiane procesy zapamiętywania), to niemożliwa byłaby sytuacja, że jego zeznania pokrywałyby się z zeznaniami pokrzywdzonego G. G., a tak właśnie było. Zatem argument o tym, że pierwsza wersja P.P. była niewiarygodna odpada bowiem pierwsze relacje były zasadniczo zbieżne z wypowiedziami G. G., a nadto były logiczne i spójne.

Bezwzględna dla oskarżonego M. jest wreszcie okoliczność że znaleziono przy nim skradziony G. G. w czasie rozboju telefon komórkowy, z którego łączył się ze swoją matką. Jednoznaczną wymowę tej okoliczności obrońca pomija.

Tłumaczenia oskarżonego odnośnie okoliczności w jakich miał wejść w posiadanie przedmiotowego telefonu (miał otrzymać od dwóch nieznanych mu mężczyzn propozycję otrzymania telefonu i telefon ten wziął bez żadnej zapłaty) są absurdalne i absolutnie nieprzekonujące.

Tak więc mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji obrońców oskarżonych kwestionujących rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego i to zarówno w zakresie orzeczenia o winie oskarżonych jak i orzeczenia o karze. Wymierzone oskarżonym kary (oskarżonemu D. M. kara 2 lat pozbawienia wolności zaś oskarżonemu K. K. kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności) są karami dostosowanymi do wagi popełnionego przez nich czynu, który nie należy do błahych, a także odpowiadają regułom określonym w art. 53 kk. Kary w takim kształcie nie są surowe (wymierzone zostały w dolnej granicy zagrożenia przewidzianej przez art. 280 §1 kk) a ich kształt uwzględnia dostrzeżone w sprawie okoliczności obciążające i łagodzące, na które sąd meriti zwrócił uwagę wyjaśniając swoje stanowisko w analizowanej części. Stopień szkodliwości społecznej czynu oskarżonych był wysoki a stopień winy duży. W przypadku oskarżonych na ich niekorzyść działała dotychczasowa karalność, a w przypadku oskarżonego K. K. dodatkowo fakt, że czynu dopuścił się w warunkach recydywy z art. 64 §1 kk. Mniejsza ilość skazań w przypadku D.M. aniżeli w przypadku K. K. spowodowała, że kara mu wymierzona jest nieco niższa niż kara orzeczona wobec K. K.. Sąd Rejonowy wyjaśnił dlaczego to właśnie kary w orzeczonych wymiarach (a nie niższe) są konieczne by zagwarantować osiągnięcie celów kary. Podzielając to przekonanie sąd odwoławczy uznał, że złagodzenie wymiaru kary w przypadku oskarżonych nie wchodziło w grę, bowiem odbyłoby się to kosztem realizacji celów kary a nadto wywołałoby u oskarżonych poczucie bezkarności i opłacalności popełniania przestępstw, do czego nie można dopuścić.

W toku postępowania Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnych uchybień mogących stanowić bezzwzględne przyczyny odwoławcze będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk, zwalniając oskarżonych z obowiązku ich uiszczenia a obciążając wydatkami postępowania odwoławczego - w tym kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej obu oskarżonym z urzędu - Skarb Państwa.